

OLIWSKIE KORZENIE

Pomiędzy autorytetem św. Bernarda a prorockim wizjonerstwem św. Hildegardy z Bingen (1098- 1179). Czego uczy nas korespondencja Doktorów Kościoła?

List „Prorokini germańskiej” do „Doktora Miodopłynnego” wyraża udrękę duszy i poczucie własnej nicości. Została ona obdarzona wielkimi darami i nie jest pewna, czy ich źródłem jest Duch Święty. Może są to tylko jej własne rojenia lub co gorsze, diabelskie sztuczki?! „Jestem bardzo zmartwiona tymi widzeniami, które ukazują mi się w duchu jako tajemnica. Nigdy nie widziałam ich oczyma ciała. Ja, nędzna i więcej niż nędzna w swoim istnieniu, bo kobieta, byłam widzącą już od swego dzieciństwa”. Píše też o nadziei pocieszenia, nawet nie tyle akceptacji swoich wizji, ze strony Opata z Jasnej Doliny: „Łaskawy Ojczy, z pewnością odpowiesz mi w swojej dobroci, mnie, Twojej niegodnej służebnicy, która od dzieciństwa nigdy nie zaznała pewności ani jednej godziny. U Twojej miłości i mądrości ojcowskiej, w Twojej duszy poszukuję odpowiedzi na to. Tak, jak zostałeś pouczony przez Ducha Świętego, prześlij swojej dziewczynce pocieszenie z Twojego serca”. Wyraża również zachwyt nad św. Bernardem, przedstawiając wizję jaką miała na jego temat: „Widziałam Ciebie przed ponad dwoma laty w widzeniu, gdy jako człowiek patrzyłeś w słońce i się nie obawiałeś jego blasku, lecz czyniłeś to śmiało” oraz dalej: „Jesteś orłem, który spogląda w słońce”.

Odpowiedź Bernarda na ten list jest krótka i ogólna (list 366).

Na początku dystansuje się wobec tak wielkich słów o sobie i przypisuje je pokorze Hildegardy. Następnie pisze rzeczy, które mógł skierować do każdego chrześcijanina, a nie do wielkiej mistyczki i wizjonerki. Gratuluje jej darów Bożych: „Radujemy się z twojej łaski Bożej, która się w tobie objawiła...” i wzywa następnie do pokory: „lecz napominamy usilnie, o ile jest to w naszej mocy, abyś wszystko to za łaskę uważała i trudziła siebie, aby być zgodną z nią, w całkowitym poczuciu pokory i miłości; dobrze wiesz, że Bóg sprzeciwia się pysznym, pokornym zaś daje łaskę” (Jk 4, 6). Pokora jest wystarczającym lekarstwem na wszelkie iluzje własnego umysłu i pułapki szatana. Ona weryfikuje autentyczność darów pochodzących od Ducha Świętego.

To pokorne podanie się „Sybilli znaną Renu” autorytetowi Kościoła w osobie Bernarda, a następnie jego ucznia, papieża Eugeniusza III (później połączono jego pismo akceptujące wizje Hildegardy z listem Bernarda) oraz biskupów zgromadzonych na synodzie w Trewirze (1147 r.), jest początkiem jej wielkiego oddziaływania na Kościół i wielkich tego świata (np. na cesarza Fryderyka Barbarossę podczas

schizmy w Kościele). Jak trafnie zauważył Benedykt XVI podczas audiencji generalnej (dnia 1.09.2010 r.), wspominając świętą Hildegardę: „...osoba obdarzona darami nadprzyrodzonymi nie chełpi się nimi, nie obnosi się z nimi, a przede wszystkim jest całkowicie posłuszna władzy kościelnej. Przeznaczeniem każdego daru udzielonego przez Ducha Świętego jest bowiem budowanie Kościoła, a Kościół przez swoich pasterzy uznaje jego autentyczność”.

o. Bernard A. Grenz O. Cist.
Opactwo Szczyrzyc
(olivcist@go2.pl)

Wie sant Bernhard die heylige
geungfrawe sant Hildegard vff sant Ruprechtz berg
heym sücht / vnd sie tröst in iren anfechtungen / vnd jr be
uile / die götlichen gesicht zu offenbaren.



V Ad zu der heyligen iungk
frawe Hildegard sprach er / mein allertiebste
cheer du sölt nit fürchten die verachtung d vntwissenden
mischē so du got hast zu einē schürmer / dan sölich gespö
vnd verachtig zerger wie das gestip / aber die warheyt

Legenda głosi, że Bernard podczas wzywania do krucjaty, spotkał się Hildegardą